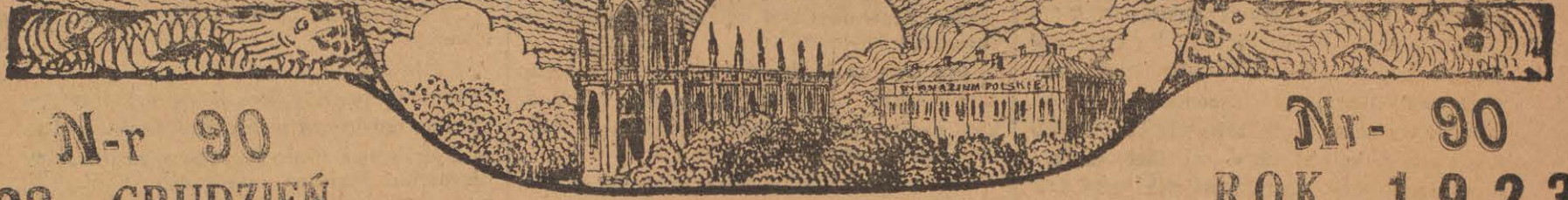


TYGODNIK POLSKI



N-r 90

Nr- 90

23 GRUDZIEŃ.

ROK 1923

WYCHODZI W HARBINIE
(CHINY CO NIEDZIELA)

Jedynе Czasopismo Polskie w Azji

WYDAWNICTWA
ROK DRUGI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA MIEŚCI SIĘ W LOKALU BIBLIOTEKI PARAFIALNEJ W GMACHU GIMNAZJUM POLSKIEGO IM. H. SŁENKIEWICZA W HARBINIE. ADRES: POLISH JOURNAL „TYGODNIK POLSKI“ 79 GRAND PROSPECT STREET HARBIN CHINA. PIENIĄDZE ZA PRENUMERATE PRZYJMUJĄ Ks. PROBOSZCZ OSTROWSKI. CENA ODDZIELNEGO NR. 20 SEN JAP. ALBO 20 CENT. MEKSYK. ALBO 10 CENT. AMERYK. WARUNKI PRENUMERATY: W CHINACH ROCZNIE 8 DOLL. MEKSYKAN., PÓLROCZNIE 4 DOLL. MEKSYKAN., KWARTALNIE 2 DOLL. MEKSYK., MIESIĘCZNIE 70 CENTÓW, MEKSYK. W JAPONJI: ROCZNIE 8 JEN PÓLRO CZNIE 4 JENY, KWARTALNIE 2 JENY, MIESIĘCZNIE 70 SEN. W POLSCE: ROCZNIE 4 ZŁOTE POLSKIE LUB 4 FRANKI SZWAJC., PÓLROCZNIE 2 ZŁOTE POLSKIE LUB 2 FRANKI SZWAJC. KWARTALNIE 1 ZŁOTY POLSKI LUB 1 FRANK SZWAJC. W SYBERJI I ROSJI ROCZNIE 5 RUBLI ZŁOTYCH LUB 5 SREBR. W ANGLJI, AUSTRALJI I KOLONJACH ANGIELSKICH ROCZNIE 10 SHILINGÓW, PÓLROCZNIE 5 SHILINGÓW W INNYCH KRAJACH: ROCZNIE 4 DOLL. AMERYK., PÓLRO CZNIE 2 DOLL. AMERYK., KWARTALNIE 1 DOLL. AMERYKANSKI.

Dzięki Narodowi JAPOŃSKIEMU

Stosownie do wiadomości otrzymanych z wyspy Sachalin Rząd Japoński ofiarował Polskiej Szkole w Port-Aleksandrowsku stały zasiłek 40 jen miesięcznie, co wynosi 240 amer. dol. rocznie.

Jest to jednym jeszcze więcej dowodem niezmiernej sympatji Narodu i Rządu japońskiego dla naszej Ojczyzny.

Wspaniała pomoc okazana naszym dzieciom przez wysłanie ich ze Syberji do Polski, wywołała w sercach polskiego narodu uczucia głębokiej wdzięczności.

Obecna ofiara przeznaczona dla Szkoły Polskiej na odległej wyspie Sachalin, jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienia węzłów przyjaźni między obu narodami. Jesteśmy przekonani, że słowa szczerzej wdzięczności za okazaną nam pomoc są tylko słabym echem tego wzmagającego się z każdym dniem szacunku i poważania dla Narodu Japońskiego, w których to uczuciach Naród Polski zjednoczył się na obszarze całej swej Ojczyzny.

Thanks To The JAPANESE PEOPLE

According to news received from the Island of Saghalien, the Japanese Government has granted to the Polish School in Port Alexandrovsk a permanent amount of forty yen monthly, i.e. two hundred and forty American gold dollars yearly.

This is one more proof of the steadfast sympathy of the Japanese People and Government towards our country.

The generous help bestowed on our children sent by the Japanese from Siberia to Poland called forth in the hearts of the Polish people feelings of sincere gratitude.

The recent assistance conferred on the Polish School on the distant Island of Saghalien will still more reinforce the ties of friendship between the two nations.

It is our belief that the words of sincere testimony of gratitude for the bounty which has been bestowed upon us are but a feeble echo of this increasing attention and respect for the Japanese people which have united our people throughout the whole country.

Agitacja Bolszewicka wśród dzieci polskich w Polsce

Przytaczamy artykuł p. Władysława Rubskiego, wydrukowany w „Kurjerze Warszawskim” z d. 10, października b. r.

* * * * *

W robocie bolszewizmu i komunizmu zwracają w ostatnich latach szczególną uwagę systematyczne i w szerokich rozmiarach prowadzone towy na dusze dziecięce. Te towy mają już i dotychczas opracowaną metodykę, którą wykłada się na specjalnych kursach dla nauczycieli, ochroniarek i nawet 16-letnich „meżów zaufania” z szeregów uczniowskich. Istnieje również specjalna literatura podręczników komunistyczno-socjalistycznych, składająca się z rozmówek politycznych dla „organizacji młodocianych”, z śpiewników, z wskazówek dla nauki historii, z pogadanek spacerowych i t. p. Wiadomo także, że zanim jeszcze bolszewicy ogłosili swoje hasło propagandowe „Wszystko dla robotnika” pełno już było na całym świecie, nie wyłączając Polski, piasek socjalistycznych dla dzieci, „począwszy od ośmiu lat”, że przypomnimy tylko wydawane jeszcze przed wojną w Galicji „Promyczki”.

Tej „ofensywie na młodzież” poświęcone są obszerniejsze uwagi w ostatnim numerze Przeglądu Wszechpolskiego z szczególnem uwzględnieniem jednego z dwutygodników warszawskich, wydawanego przez panie Sempłowską i Mortkowiczową, przy pomocy pp.: Posnerów, Goldschmidtów i Librachówien. (Tytuł: „W słońcu”).

Kilka lat życia liczy już sobie to piśmiśko, które—oddajmy mu sprawiedliwość—odznacza się wyjątkową kulturą w swej rewolucyjnej robocie. Każda dawka trucizny owinięta tam jest w jedwabne bibułki, a podana tak przebiegle, tak kokieteryjnie, z takim przemiłym uśmiechem, że Lukrecja Borgja pozazdrościć by mogła redakcji takiego kunsztu.

Na gołębiczych nóżkach stępują kuścielki, Cicho cichuteńko, z fioletkami w rękach. Takie to wszystko słodkie i pachnące, takie ma minki niewinne, jakby same anioły uczyły dzieci polskiego pacierza. Pozornie nie ma tam nic prócz miłości bliźniego.

Ale miłość bliźniego to właśnie jedna z tych dekoracji, któremi najczęściej posługuje się socjalizm i jego braciśzek rodzony komunizm aby ostonić zastawione sidła jak myśliwy zielonemi liśćmi pokrywa żelaza, w które chce schwytać zwierzynę. Przegląd Wszechpolski zadał sobie trud przez wertowania roczników pisemka i z złotych łupinek wytuskał jądrą zatrute. To nie aniołowie idą z kołędą do dzieci. Białe tuniki i skrzydła, to tylko kostium anielski, pod którym ukrywa się chytrze uśmiechnięty partyjnik z pod czerwonego sztandaru.

Przypatrzmy się jego robocie. Oto np. mówi się o „Wilnie i Wileńczyźnie”. ANI JEDNEGO SŁOWA o tem, że tam jest WIEKSZOŚĆ POLSKA ale za to takie pouczenie o Polakach i Litwinach:

„Oba narody prześladowają się i krzywdzą wzajemnie... Polacy na Wileńczyźnie nieszanują często praw narodowych zamieszkujących tam Litwinów i Białorusinów.”

A dalej cytuje Przegląd Wszechpolski następujące słowa z artykułu „Straszne dni”.

„Jesteśmy w stosunku do innych narodowości, wchodzących w skład państwa polskiego, często niesprawiedliwi, nawet krzywdzą

cy. Tak o nas już mówią i myślą na szerokim świecie i to wstyd przynosi. Oburzaliśmy się ze wstydem gdy podczas pokoju wersalskiego, żądano od nas szanowania praw innych narodowości, zamieszkujących Polskę.”

I potem cały wykład o prawach mniejszości narodowych, gwarantowanych przez konstytucję, a w końcu taka nauka dla polskiego dziecka:

„Tym prawom jednak często polacy nie czynią zadość, łamią uchwaloną konstytucję, przeczą prawom Niemcom, Żydom, Rusinom, Białorusinom i Litwinom.”

Tak się poucza dzieci o nowej Polsce i rządzie polskim. Łamiemy konstytucję i z harem w rękę prześladowujemy i uciskamy każdego, kto innym mówi językiem.

Aby zaś dziecka kształcić zawczasu w nieświadomości klasowej, przebrany za anioła miłości bolszewik ogłasza artykuł o wyborach do sejmku, w którym, między innymi, tak pisze: „Właściciele fabryk chcieliby, by robotnicy pracowali jaknajdłużej, za jaknajniższą płacę”. Niebrak także samarytańskich uśmiechów w stronę bolszewickiej Rosji, aby dzieci oswoić z komunizmem. To nic strasznego! Ma chłopcy i dziewczynki polskie powinnyby zebrać milion zemniaków i postać je dzieciom rosyjskim. Wprawdzie tysiące dzieci repatriantów polskich także przymierają chłodem i głodem, ale o tem się jakoś nie wspomina w tem pouczeniu anielskiem. Pilniejsza jest ofiara dla Bolszewiji.

A oprócz prozy są także w tem pisemku dla dzieci przesłaniczne poezje, n. p. wierszyk o handlarzu żydowskim Nuchimie:

Mówią, że jest brudny, szkodny,
Do szacherki chwata,
Ależ biedny, ależ głodny,
Ależ brat.

I więcej jeszcze takich braci jest na kartach słodkiego pisemka. Jest n. p. przeróbka noweli komunisty francuskiego Couturiera, który opowiada, jak to w noc wigilijną francuzi i niemcy (Henri i Heinrich) powyłazili z okopów, padli sobie w objęcia i krzyczeli: „Precz z wojną!”

„Nie było tam Niemców i Francuzów, byli towarzysze.”

Wystarczy.

Takie to prawdy wykładają przebrane za anielice redaktorki pisma. Ani słowa o tem, że Polska swą niepodległość zawdzięcza nie czułościom jakiegoś „Heinricha” i „Henri”, lecz temu właśnie, że francuz za gardło chwycił i rzucił o ziemię krzyżaka.

Takich „łapek na dzieci” jest więcej w naszej literaturze.

„Podobnie mało kto wie—dodaje Przegląd Wszechpolski—że setki tysięcy dzieci polskich uczy się czytać i pisać z najmodniejszego dziś elementarza Falskiego, a w elementarzu tym dosłownie ANI RAZU nie wspomniano o Bogu ani o Polsce! Nie jest to chyba przypadek, bo te same dwa pojęcia skazane są na banicję także z innych czytanek Falskiego, a co najciekawsze—także z elementarza dla analfabetów—żołnierzy, wydanego przez półoficjalną KSIEGARNIE WOJSKOWA! Zaiste, przeglądając te książki, nie to trzeba uznać za najciekawsze, co w nich jest, ale to—czego w nich niema”.

MAHABHARATA

Opowieść o Siakuntali, Wolny przekład z sanskrytu

Początek w „Tygodniku Pol. №-80. z d. 14 paźdz. 1923.

Do czcigodnego Kasjaby pustelni.
Gdzie mnisi czyści i nieskazitelni
Byli surowej ascezie oddani,
Szedł król, z nim radcy jego i kapłani.

* * * * *

Pozostawiwszy orszak, król potężnej dłoni
Wstąpił do świątobliwych ascetów ustroni,
Lecz nie widząc nikogo—„Hej kto tam”—zawoła,
Gromkim głosem wstrząsając lasy dookoła.
Na ten okrzyk dziewczyna wyszła z leśnej chaty
Piękną, jak Śri, nosząca pustelnicy szaty.
Zobaczywszy Duszmantę z ciemnym okiem
Rzekła: „Bądź pozdrowiony” z ukłonem głębokim
Prosząc go, aby usiadł, i przyniósłszy wody
Dwa dzbany—jeden do nóg, dla ochłody
Ust spragnionych—pytała o królewskie zdrowie.
Skończywszy ceremonie powitalne, powie,
Uśmiechem zdobiąc usta: „Co rozkażesz, Panie?”
Z ust dziewczyny tak słodkie stysząc powitanie
I patrząc na jej wdzięki, Król godnie uczczony
Odpowie: „Zawitałem w te odległe strony,
Aby hołd złożyć Kanwie, wielkiemu ascecie,
Co z surowych udręczeń zastynał po świecie.
Czy więc w domu jest święty, czy gdzie bawi zdala,
Powiedz mi piękna”. Na to rzecze Siakuntala:
„Owoce zbiera ojciec, lecz wróci za chwilę;
Racz nań poczekać, Panie, a przyjmie cię mile,”
Stysząc więc, iż w pustelni nie było ascety,
Król z zachwytem oglądał dziewczęcia zalety
Uśmiech miała czarowny była piękną, młodą
I jaśniała zarówno cnotą, jak urodą
Rzecze więc zachwycony wdziękami tak wielu:
„Kto jesteś piekniobodra? Powiedz w jakim celu,
Z jakich stron zawitałaś w te ustronne lasy?”

Serce moje porywa sam widok twej kraszy,
Pragnę styszeć twe dzieje.” Na to mu odpowie
Dziewczę z uśmiechem wdzięcznym i słodyczą w mowie:
„Ojcem moim jest Kanwa—mędrzec wielkiej chwaty,
Znawca praw i ksiąg świętych, w ascezie wytrwały.

Duszmanta rzecze:

Wszakże czystość ślubował asceta niezłomny;
Czyżby się grzechem zmazał, swych ślubów niepomny?
Ty masz być córka mnicha?—Nad pojęcie moje
Jest ta sprzeczność, więc żądny twych wyjaśnień stoję.

Siakuntala rzecze:

Posłuchaj, Królu! oto ma historia cała.
Skąd pochodzę, jakem się córką Kanwy stała.
Raz przez pewnego mnicha o mnie zagadnięty,
Tak mu me dzieje ojciec opowiadał święty.

Kanwa rzecze:

Niegdyś królewski riszi Wiswamitra zwany
Był przez wieki straszliwym ćwiczeniom oddany.
Widząc to władca bogów—Indra—zdjęty trwożą
Pomyślał: „Mnich ten wielki przez ascezę srogą
Ogromną posiadał siłę i snadnie się może
Targnąć na mnie i zburzyć państwo moje boże,”
Zatem niszczył grodów rzeknie do Apsary—
Menaki: „Panno piękna, co swoimi czary
Królujesz w niebie, stuchaj! O łaskę cię proszę:
Patrz oto Wiswamitra, cielesne rozkosze
Przepomniawszy, w surowej pograżony jodze.
Jak słońce jsany, zmysły swe udręcza srodze;
Widok jego potęgi serce moje trwoży;
Ty zatem, o wysmukła nimfo, z woli bożej
Idź, postaraj się skusić niezłomnego mnicha,
Nim się na władzę moją porwie jego pycha.
Niewzruszonej ascezy ty się stań przeszkodą,
Uśmiechem i słowami, wdziękiem i urodą
Spraw, niechaj się zakocha w tobie, panno miła,
Niech się wniwecz obróci jogi jego siła.

 Że bolszewicy agitują wśród dzieci i młodzieży, to uważamy za rzecz zupełnie naturalną, gdyż każdy dorosły i cośkolwiek tylko rozwinięty człowiek, miał już sposobność przekonać się tysiące razy, że idee bolszewickie o ile niesą wprost zbrodnią, to są jednym wielkiem i bezgranicznym głupstwem. Potrzeba albo degeneratów, albo głupiej czerni rosyjskiej albo też... dzieci, ażeby w program bolszewicki uwierzyć. Że bolszewicy, do tej zbrodniczej agitacji wśród dzieci używają żydów i żydówek, to jest także rzeczą naturalną, gdyż żydostwo wszędzie a szczególnie w Polsce jest elementem rozkładowym, nadaje się więc najlepiej do wszelkiej demoralizującej i destruktoryjnej roboty. Ale że społeczeństwo i Rząd Polski toleruje i pozwala na rozszerzenie tej moralnej zgnilizny w szkołach polskich i wśród młodzieży polskiej, to jest rzeczą nadzwyczaj smutną i prawie nie do pojęcia.

Z listów które przychodziły do nas do Harbina wiemy o tem, że ta bibuła bolszewicka pod tytułem „W słońcu”, jest prenumerowana przez wielu kierowników szkół „polskich” dla dzieci „polskich”, a wyższe władze szkolne nie zwróciły i nie zwracają nato dotychczas uwagi. Do tych ostatnich nie możemy mieć także wielkich pretensyj, gdyż jest rzeczą znaną, że do wyższej administracji szkolnej napchało się wielu ludzi niedoświadczonych i słabo rozwiniętych, możliwie że bardzo dobrych na stanowiskach nauczycieli do wykładania rozmaitych deklinacji, konjugacji optyki lub kaloryki, ale nieposiadających w zupełności danych potrzebnych do stworzenia systemu szkolnego i pozaszkolnego wychowania młodzieży w Polsce.

Bezwzględnie winni są tylko posłowie do Sejmu i do Senatu, którzy zbyt wiele czasu poświęcają czczej gadaninie politykańskiej, a nie zwracają zupełnie uwagi na te czynniki administracji państwowej, które niedbale lub niedołąźnie wypełniają swoje obowiązki.

Majątki odebrane Polakom na Litwie Kowieńskiej

W okresie od kwietnia do lipca 1923.)

Spis №1.

POWIAT WYŁKOWYSZKOWSKI „Pojeziory”, „Kisiniszki”, „Osja”, w gminie Olwita, wł. Anny Gawrońskiej. Majątek „Dywidze” z folwarkiem „Pracopól” w gminie Zielonka, wł. Wacława Murawskiego. Folwarki „Konstatynowo”, „Augustowo”, „Stary folw.” w gminie Kibarty, wł. Ludwika Granadzkiego. Majątek „Guzele” z folw. „Tadzin” w gminie Olwita, wł. Ludwika de la Bruyere. Majątek „Gutkowo” około 339 ha. w gminie Kibarty, wł. Karola Baldamusa. Majątki „Więbry”, „Kumicie” oraz „Wikto ryń” około 802 ha., w gminie Łankieliszki, wł. Marji Ogulewiczowej. Majątek „Olwita” z folw. „Wenagine”, „Skardupie”, „Gizuny”, „Wersnupie”, „Romaki”, „Szukle” i „Wasiliszki”, wł. Tadeusza Wojczyńskiego. Majątek „Romantyszki” oraz folwark „Skomska—Wola” w gminie Zielonka, własność Zofji Smoskiej—Zieleniewskiej. Majątek „Potylcze” i „Porowskie” w gminie Bartniki, własność Augusta Dobrowolskiego. Majątek „Morgi” w gminie Bartniki, własność Ireny Wolskiej. Sijewskiej. Majątek „Patwieńca” w gminie Zie-

lonka, własność Wacława Morawskiego. Majątek „Terespol” w gminie Kibarty, własność Fryderyka—Augusta Langnika. Majątek „Kotowszczyzna” w gminie Zielonka, własność Leonji Popławskiej. Dwór „Podziszka” w gminie Zielonka, własność Jerzego i Anny Paprockich. Dwór „Marawil” w gminie Kibarty, własność Bolesława Erenfeichta. Dwór „Piłokalnie” w gminie Bartniki, własność Stanisława Dynieckiego. Dwór „Penkisy” w gminie Olwita, własność Kuszla Rozenberga

Ziemia majątku „Szkatupia” w gminie Kibarty, majątek „Łankieliszki” w gminie Kibarty, władany przez Jana Nostica na prawach majoratu. Majątek „Bocianowo” w gminie Olwita, własność Jana Kwiatkowskiego. Dwór „Sklawsze”, z folw. „Anielów” w gminie Zośle, należące do Bronisława Czerniawskiego. Dwór „Winksznupie” w gminie Bartniki, należący do Stanisławy Wolskiej. Folwark „Józefowo” w gminie Łankieliszki, należący do S. Blazara.

Protest Księdza Kardynała Prymasa

Ksiądz Kardynał Prymas był wystosował pod dn. 14 czerwca b. r. przeciwko projektowi ustawy o parcelacji i osadnictwie protest, który został wręczony Panu Prezesowi Rady Ministrów. Na wywody protestu tego Rząd nie dał rzeczowej odpowiedzi, co więcej przedłożył na dnia 29 września br. Sejmowi formalny projekt ustawy reformy rolnej, jako wynik narad odbytych ze stronnictwami.

Dowiedziawszy się o tem, przesłał Ksiądz Prymas, obecnie w Rzymie przebywający, na ręce Ministra W. R. i O. P. drugi protest, z którego społeczeństwo i posłowie katoliccy poznać mogą stanowisko, jakie Episkopat polski w tej sprawie zajmuje.

Pismo to ma następujące brzmienie:

Do Pana Ministra W. R. i O. P. w Warszawie:

Rząd Polski przedłożył dnia 20 września Sejmowi ustawę o parcelacji i osadnictwie. W projekcie tym przeznaczona jest na parcelację w art. 1, l. B. „Majątki ziemskie t. zw. martwej ręki (duchowne, biskupie, kapitulne, klasztorne, plebańskie) z wyłączeniem tylko tych części, które bezpośrednio służą do wykonania obrzędów religijnych. W związku z tem obowiązek uposażenia duchowieństwa w granicach ekwiwalentu za przejęte przez Państwo dobra będzie przez Państwo zagwarantowany w układzie ze Stolicą Apostolską.”

Stwierdzam niniejszem, że

1) projekt niniejszy stanowi prawo wyjątkowe przeciw Kościołowi katolickiemu. Pod czas bowiem gdy innym właścicielom została się obszar od 100 do 400 hektarów, za biera się Kościołowi z wyjątkiem cmentarzy wszystką ziemię, nawet ogrody. W ten sposób Rząd Polski nie zniósłszy dotąd praw wyjątkowych przeciw Kościołowi katolickiemu, wydanych przez wroga rządu zaborcze, wydaje od siebie nową ustawę, nacechowaną niezyczliwością przeciw Kościołowi katolickiemu, bo obchodząc się z duchowieństwem gorzej, aniżeli z każdym innym obywatelem Państwa Polskiego.

2) Stwierdzam, iż obowiązek uposażenia duchowieństwa spoczywa już teraz na Rządzie Polskim i to z tytułu prawnego, płynącego z posiadania dóbr poduchownych. Rządy zaborcze, zabierając swego czasu w zarząd dobra duchowne, zobowiązały się, że będą płać duchowieństwu dostateczne uposażenie. Rząd Polski, będąc obecnie posiadaczem dóbr poduchownych i cignąc z nich dochody, wziął tem samem na siebie obowiązek i ciężary jakie na dobrach poduchownych spoczywają.

3) Stwierdzam, że Rząd Polski po uchwaleniu ustawy o reformie rolnej, zwrócił się stosownie do brzmienia tejże ustawy do Stolicy Apostolskiej, by rozpocząć rokowania w

sprawie dóbr duchownych i poduchownych. Tak wyraźnie pisało Ministerstwo Spraw Zagranicznych do Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie. Wskutek tego pisma Stolica Apostolska wyznaczyła osobną komisję, mającą w jej imieniu układać się z Rządem Polskim. Rząd Polski ze swej strony mianował również komisję. Obie komisje rozpoczęły pracę i rokowania. Tymczasem obecnie Rząd, nie uprzedziwszy ani słowem komisji papieskiej przekłada Sejmowi ustawę, wedle której wszystkie ziemie kościelne mają bez wszelkiego dalszego rokowania być zabrane Kościołowi katolickiemu.

Jest przyjętą rzeczą, że skoro się rozpoczęło układy, albo je się prowadzi do końca, albo oświadcza się, że dalej układy prowadzić się nie chce.

Stwierdzam, że Rząd Polski tej formy wobec Episkopatu Polskiego nie zachował a do dać należy, że Episkopat Polski występował w tej sprawie w imieniu i z polecenia Stolicy Apostolskiej.

Rzym, dnia 7 października 1923 r.

(—) E. KARD. DALBOR, Prymas Polski.

Ze Swiata

WZROST wpływów Watykanu w Europie. Rzym. 16. X. W związku z przybyciem przedstawiciela dyplomatycznego Jugosławii który jako pierwszy przedstawiciel tego państwa został akredytowany przy Watykanie, dzienniki publikują dane, ilustrujące wzrastający wpływ Stolicy Apostolskiej w państwach europejskich.

Przed wojną było akredytowanych przy Watykanie 3 misji cudzoziemskich, obecnie jest ich 25, w czem 7 ambasad (Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Grecja, Brazylja, Chili i Peru) oraz 18 poselstw. Liczba wysłanników papieskich zagranicą podwoiła się. Przed wojną w państwach zagranicznych było 13 nuncjuszów i delegatów apostolskich, obecnie liczba ich dochodzi do 29.

Poza przedstawicielami oficjalnymi znajdują się również wysłannicy kościelni, których misja niema charakteru dyplomatycznego. W takim np. charakterze przebywają delegaci apostołscy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australji, Chinach Japonji, Egipcie, i Południowej Afryce.

PAPIEŻ mecenasem sztuki. Pius XI był długie lata prefektem muzeum ambrozjańskiego w Medjolenie i ogło-

Przy zbliżających się Świętach BOŻEGO NARODZENIA, zasyłamy wszystkim przyjaciółom oraz czytelnikom naszego pisma jak najserdeczniejsze życzenia „Wesołych Świąt“.

sił drukiem kilka artykułów swoich z zakresu krytyki artystycznej Wybrany na Głowę Kościoła—nie przestaje i teraz zajmować się gorąco sprawami artystycznymi. Tak np. niedawno sekretarz stanu, kardynał Gaspari, rozesłał z polecenia Ojca św. okólnik do biskupów włoskich, wzywający ich do gorliwej opieki nad historycznymi i artystycznymi zabytkami w kościołach włoskich. Z inicjatywy Ojca św., urządzona zostanie w 1925 r. wielka wystawa sztuki w Watykanie.

DLA reemigrantów Biuro Centralne. Poznańskie Komitetu Reemigracyjnego w Warszawie, ul. Marszałkowska 84, donosi: Z powodu licznych wypadków nieprzestrzegania przez powracających do Polski optantów—reemigrantów, pewnych przepisów celnych, narażeni są oni na dotkliwą interwencję ze strony urzędów celnych w Polsce. Chcąc tedy uniknąć niepożądanych przykrości, powstałych przeważnie z nieświadomości optantów, należy przy transporcie rzeczy kolejną przestrzegać następujących przepisów: 1) Sporządzić dokładny spis wszystkich rzeczy, transportowanych w wagonie lub wozie spedytorskim. Tenże spis rzeczy należy potwierdzić przez Polski Konsulat 2) Zaopatrzyć się w specjalne świadectwa miejscowej władzy policyjnej, zawierające stwierdzenie okresu czasu zamieszkania optanta reemigranta w danej gminie, aż do dnia wyjazdu do Polski. Powyższe świadectwa po przyjeździe do Polski należy złożyć w najbliższym urzędzie celnym, celem uzyskania zwolnienia do opłaty celnej, które uzyskają optanci tylko wtenczas, jeżeli transportowane rzeczy są używane (nie nowe) i służą do codziennego użytku optantów i ich rodzin. Bez wypełnienia powyższych formalności optanci będą narażeni na OPLATE WYSOKIEGO CŁA w Polsce, oraz na NIEPRZEWIADZIANE przykrości.

Z Polski

ZMIANA Prezesa Ministrów Premier Witos ustąpił gdyż jego gabinet nieotrzymał większości głosów podczas wniosku o reformę rolnej Namiejsce p. Witos jest p. Grabski.

UZNANIE S. S. S. R. Podług telegramu z Moskwy d. 17. grudnia Polska uznała nową organizację Sowrosji (S S S R). Podług podanych poprzednio wiadomości, uznanie to miało nastąpić tylko w tym wypadku, jeżeli Sowrosja przyjmie szereg warunków polskich, do których należy także pozwolenie na przejazd Polaków zamieszkałych w koncesji Chińsko Wschodniej Kolei żelaznej przez Syberję do Polski, uznanie ważności paszportów wydanych przez Konsulaty w Harbinie i we Władywostoku, pozwolenie na utworzenie 4 Konsulatów Polskich z prawami przysługującymi Poselstwom w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Tyflisie itd. O ile to wszystko jest prawdą i jak to będzie w praktyce wyglądać, zabaczmy w bardzo bliskim czasie.

Rozruchy w Krakowie.

„Associated Press“ telegrafuje z Krakowa:

8. listopada.—W rezultacie starcia robotników z wojskiem nastąpiły wczoraj poważne zaburzenia. 25 osób zostało zabitych, a przeszło 80 rannych. Wśród zabitych znajduje się trzech oficerów, w tem 1 major kawalerji. Strajkierzy byli uzbrojeni w karabiny, Usiło-

wania policji odebrania strajkierom ich pozycy, nie odniosły skutku. Rozpoczęły się krwawe walki, w których policja posługiwała się karabinami maszynowymi. Na pomoc policji przybył oddział kawalerji

O podobnych zaburzeniach donoszą z Tarnowa i Borysławia.

Wskutek nieprzewidywanego kroku celem uniknięcia zamieszek, wojewoda krakowski Gałęcki i generał Czykiel, zostali zwolnieni i miejsca ich zajęli: wiceminister spraw wewnętrznych Olpiński i generał Żeligowski.

Henryk Strassburger, podsekretarz Ministerjum spraw zagranicznych został zwolniony.

Drugi telegram z d. 8. listopada. Strajk został zakończony. Wszędzie panuje spokój

Tak wygląda „rewolucja w Polsce“ podług telegramu „Associated Press“, Ciekawe bardzo, czy tutejsze gazety „Русский Голос“ i „Трибуна“ które zamieściły kłamliwe depesze z Moskwy, zamieszczą teraz sprostowanie? Bardzo wątpimy, gdyż etyka w sprawach Polski obu pism: Monarchistycznego „Русского Голоса“ u bolszewickiej „Трибуны“ jest zupełnie jednakowa!

ENERGICZNE wystąpienie rządu przeciwko strajkującym kolejarzom jak również stłumienie rozruchów było koniecznością państwową i żaden rząd inaczej postąpić nie mógł. Wszelkie represje jednak i tłumienie zaburzeń przy pomocy użycia broni, są tylko walką z objawami zła, z jego skutkami lecz nie z samem złem i jego przyczynami. Energetyczne wystąpienie rządu przeciwko zaburzeniom, mogącym doprowadzić do anarchji, jest usprawiedliwione. Wina rządu polega nie w stłumieniu rozruchów, ale w tem, że rząd dopuścił do powstania rozruchów, pozwalając obywatelom i ich rodzinom przymierać z głodu, podczas gdy w Polsce wszystkiego jest wbród—i żywności i odzieży.

POGADANKI o Japonii w szkołach. Ministerjum wyznań religijnych i ośw. publ. poleciło, aby we wszystkich szkołach średnich i powszechnych d. 6-go października r. b. w miastach, a między 6 i 15 października po wsiach odbywały się pogadanki o Japonii, ze szczególną uwagą na klęskę, która ją dotknęła, oraz na potrzebę niesienia pomocy jako wyrazu wdzięczności za opiekę, udzielaną naszym dzieciom przez rząd i społeczeństwo.

Polecenie ministerjum które znalazło serdeczny oddźwięk w sferach nauczycielskich, zostało wykonane w całej Polsce, z wielkim uznaniem.

Miejscowe

ZEBRANIE Rady Parafjalnej odbędzie się w piątek dnia 28 grudnia. Początek o godz. 6 ej wiecz.

ZEBRANIE Rady Pedagogicznej Gimnazjum im H. Sienkiewicza odbędzie się w niedzielę d. 13 stycznia 1924. Początek o godz. 1-iej w południe.

CHOINKA dla dzieci polskich.

Choiinka dla wszystkich dzieci polskich odbędzie się w Gospodzie dnia 5 stycznia 1924 w sobotę o godz. 5-iej popołudniu

Rodzice, którzy pragną aby dzieci wzięły udział w zabawie mają postarać się o bilety wstępu, które wydaje bezpłatnie kierownik two szkoły im, D-ra Łazowskiego oraz kancelarja gimnazjum im. H. Sienkiewicza.

Bilety będą wydawane do czwartku 3-go, stycznia 1924 do godz. 2 giej popołudniu, po tej godzinie lista będzie zamknięta, aby dać możliwość Komitetowi obliczyć ilość dzieci które wezmą udział w zabawie i zrobić odpowiednie przygotowania.

Komitet projektuje urządzenie przedstawienie sceniczne siłami amatorskimi dzieci oraz żywy obraz. Przy oświetlonej choince nastąpi odśpiewanie kolend i rozdanie małych upominków.

HARBINSKI KOMITET Pomocy Japończykom Komendant Wojsk Chińskich w Harbinie generał Chu-Ching-Lan podaje do publicznej wiadomości sprawozdanie z działalności podkomitetów: Chińskiego, Amerykańskiego, Angielskiego, Polskiego, Francuskiego i Rosyjskiego. Żałujemy bardzo że z powodu braku miejsca niemożemy wydrukować to sprawozdanie w całości. Suma dotychczas zebrana wynosi 70.000 Dolarów meksykańskich. (tj: 35.000 Dolarów amerykańskich) a zatem w Harbinie, zebrano więcej aniżeli w Shanghaiu lub w Tientsinie.

SPOSTRZEŻENIA Stacji Meteorologicznej d. 20. grudnia. Minimum temperatury—13,6 st. Cels. O 7-iej rano—6,8 st. O 1-iej w połud.—0,7 st. Cels. (w cieniu), Barometr d.19. gr. o 9 godz. wiecz. 746,3 mm. i d. 20. gr. o 7 rano 749,0 mm. Wiatr o 7 godz. rano W (zachodni) z szybkością 12 metr O godz. 1 w pd. S (południowy) z szybkością 12 metr

„KALENDARZ POLSKI“ na rok 1924 i „Pamiętnik Harbiński“ część „II“ wyszedł z druku i jest do nabycia w Kancelarji Parafjalnej.

T-WO POPIERANI Muzyki i Śpiewów Kościelnych w Harbinie: Sprawozdanie z wieczorku d. 27 października 1923 r. Przychód: Ze sprzedaży biletów ks. Nr. 1. 1850. Nr.2. 37 50. Nr. 3. 40. Nr. 4. 18 00. Nr. 5. 28 00. Nr. 6. 35 50 Nr. 7. 7 00 Nr. 8. 28 00. wejście wych 4 50. Razem za sprzedane bilety 217,00 Za bilety honorowe od: P. Killijańskiego 10. p. Kowalskiego 5. p. Niklewicza 5, p. Pindora 5. p. Rutkiewicza 5. p. Furjerona 5. p. Żeleznia 3. Razem 38,00. Ofiara od p. Hajwosa 2,60. Ze sprzedaży programów 6,25. Za kwiaty 12,30. Z szynku 45,60. Razem 322,15. Rozchód: Po datek miejski 20,75 marki stemplowa 0,60. muzyka (orkiestra) 25,00 za salę Gospodzie Polskiej 35,00 ustawienie dekoracji i naciera nie podług 12,00 artystom 40,00 kupno kwiatów 6,00 Drukowanie biletów 5,00 drukowanie programów 3,50 Dostawa i odstawa fis harmonji 1,50 prowizja do bufetu i piata p. Howaldowi 18,10 wydatki artystom 0,90 rozsyłanie biletów honorowych 0,30, automobile 0,60, razem 169,25. CZYSTY ZYSK 152,90.

Zarząd T-wa składa gorące podziękowanie wszystkim Paniom i Panom którzy swoją pracą, przyczynili się do urządzenia wieczorku na rzecz T-wa. W szczególności Zarząd ma zaszczyt podziękować p. Hajwos za Jej niestrudzoną energję i pracę.

Kalendarzyk Kościelny

- 23 Niedz. ost. Adwentu .Nab. jak zwykle.
- 24. Wigilja Bożego Nar. Adama i Ewy. Msza ostatnia o 9i pół. Nieszpory 05-iej. Pasterka o 12-iej.
- 25. BOŻE NARODZENIE. Msze św. od g 7-iej. Summa o 11-iej. Nieszp. o 5-iej. Całodzienne wystawienie Przen. Sakr.
- 26. 2-gi d. Boż. Nar. Szczepana. Summa o g 11-iej. Nieszp. o 5-iej
- 27. 3-ci d. Boż. Nar. Ś. Jana Summa o g. 10-iej. Modły wieczorne o 5 ej.
- 28 P. Ś. Ś. Młodzianków. Msza ost. o 9-iej Modły wiecz. o 5-iej.
- 29 Sob. Ś. Tomasza B. M. Msza ost. o 9-iej Nieszpory o 5-iej.
- 30 Niedz. w okt. Boż. Nar. Nab. jak zw.